

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 29 août 2004 21:23

À: Piotr Dmochowski

Objet: 29.8.2004

Warszawa: niedziela, 29 sierpnia 2004

Jedno moje krótkie zdanie, wywołało całą lawinę tekstu. Odnoszę wrażenie, że nie jesteś w stanie zaakceptować najmniejszej uwagi pod swoim adresem i nieustannie szukasz wyjaśnienia w rzekomej niedoskonałości otoczenia. Po co te złośliwości o Piśmie Świętym? Po co przytyki do mnie, że sam nic nie pamiętam i dlatego Tobie to zarzucam oraz, że wyrażam się bełkotliwie? Taka forma wywołuje tylko u drugiego rozmówcy lub korespondenta nie służący niczemu wzrost agresji. Czy o to Ci chodzi? Czy też może mam sam przyjąć taką formę, pisząc do Ciebie, bo ją szczególnie uwielbiasz? Już przed 10 dniami wystylizowałeś tego typu odpowiedź, mimo, iż nawet nie zadałeś sobie trudu pomyślenia o czym pisałem, no bo to nie Pismo Święte lecz bełkot Beksińskiego, który siedzi w swojej dziupli i nie zna świata. Po co więc pisać listy? Po to by zademonstrować czyje na wierzchu? To przecież infantylne.

Zdzisław